

ROZWAŻANIA PRZEPISOWE – PZPN, LUTY 2017

„Przewinienia karane wykluczeniem z gry”

Zawodnik, zawodnik rezerwowany lub zawodnik wymieniony zostaje wykluczony z gry, jeżeli popełnia jakiegokolwiek z następujących przewinień:

- pozbawia drużynę przeciwną bramki lub realnej szansy zdobycia bramki, zagrywając rozmyślnie piłkę ręką (nie dotyczy bramkarza we własnym polu karnym).....

pozbawia przeciwnika bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki, który zasadniczo porusza się w kierunku bramki zawodnika przewinającego, popełniając przewinienie karane rzutem wolnym.....”

Uwaga: to jest prawidłowe tłumaczenie z angielskiego, niestety to ze str. 27 Przepisów Gry 2017/2018 jest błędne.

Przeczytajcie teraz, raz jeszcze powyższy cytat z przepisów i zwróćcie uwagę, że rozmyślne zagranie piłki ręką pozbawia bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki drużynę przeciwną. Natomiast aby wykluczyć z gry zawodnika popełniającego przewinienie karane rzutem wolnym to zawodnik popełniający je musi pozbawić przeciwnika bramki lub realnej szansy na zdobycie bramki. W następnej analizie rozwinę temat „pozbawienia drużyny” i „pozbawienia przeciwnika”.

Teraz, wróćmy do sytuacji z **klipu-1**. Bramkarz zagrywa piłkę ręką we własnym polu karnym, co jak wiemy nie jest przewinieniem.



Dlatego też, popełnia on przewinienie wynikające z dotknięcia przez niego piłki ręką, kopniętej do niego rozmyślnie przez współpartnera. Jest to przewinienie karane rzutem wolnym pośrednim tak więc może pozbawić przeciwnika (uwaga: konkretnego przeciwnika a nie drużynę) realnej szansy na zdobycie bramki a tym samym może spowodować wykluczenie go z gry. A jak widzimy na klipie, przeciwnik nadbiegał.

W przypadku podejmowania decyzji w takich sytuacjach musimy pamiętać, że bramkarz może również interweniować nogą a to jest już zgodne z przepisami gry. Tak więc aby wykluczyć bramkarza za DOGSO

poprzez dotknięcia przez niego ręką, piłki kopniętej do niego rozmyślnie przez współpartnera, sędzia musi mieć absolutną pewność, że bramkarz nie miałby najmniejszej szansy na uprzedzenie nadbiegającego, zasadniczo poruszającego się do przodu przeciwnika, poprzez (hipotetyczne) zagranie piłki nogą. Za tak mocnym postawieniem warunku wykluczenia z gry, przemawiają, w konwencji ducha gry, powody wprowadzenia obu działających w tej sytuacji przepisów: dotknięcia przez bramkarza ręką piłki podanej rozmyślnie przez współpartnera oraz DOGSO. Generalnie chodziło o wyeliminowanie gry na czas (bramkarz) lub zadośćuczynienie drużynie, która wypracowała tzw. stuprocentową sytuację. Analizowana sytuacja ma, z powodami wprowadzenia obu „paragrafów” niewiele wspólnego i działa tu tylko litera przepisów. Niech więc duch przepisów działa w takiej sytuacji, na korzyść drużyny broniącej. Tak więc w analizowanej sytuacji sędzia powinien podyktować rzut wolny pośredni bez kary indywidualnej, ponieważ w mojej ocenie, jego potencjalna interwencja nogą również miałaby szansę na powodzenie. Popatrzcie na załączoną stop klatkę w kontekście zapisu wideo. I jeżeli nawet zasięg bramkarza rzucającego się na murawę w celu użycia rąk jest większy niż gdyby próbował on zagrać piłkę nogami to i tak nie ma absolutnej pewności, że nie miałby on, używając nóg, najmniejszej szansy na uprzedzenie nadbiegającego przeciwnika.

Rzut wolny pośredni jest przyznany, jeżeli bramkarz we własnym polu karnym popełnia jedno z następujących przewinień:

- przez czas dłuższy niż 6 sekund kontroluje piłkę w rękach, zanim ją zwolni,
- dotyka rękoma piłki po tym, jak:
 - zwolnił ją z rąk i nie dotknęła później innego zawodnika,
 - została rozmyślnie kopnięta do niego przez współpartnera

W załączeniu **klip-2** z dwoma sytuacjami. Dla obu przypadków określenie, że „bramkarz zwolnił piłkę z rąk” w potocznym rozumieniu pasuje jak ulał. Jednak w rozumieniu przepisów gry w połączeniu z duchem gry, w obu sytuacjach nie mamy do czynienia ze „zwolnieniem piłki z rąk” i sędzia powinien pozwolić na kontynuowanie gry. Jak wiemy, zgodnie z Przepisami Gry (akapit tuż pod cytowanymi powyżej zapisami Art. 12) bramkarz uważany jest za kontrolującego piłkę m.in. gdy odbija ją o podłoże. I ten właśnie zapis wykorzystujemy do rekomendowania decyzji „grać dalej”, w obu pokazanych na klipie sytuacjach. Tak więc decydując czy piłka została zwolniona z rąk bramkarza, co oznaczałoby zakaz ponownego jej dotknięcia rękami, patrzymy na sytuację w techniczny sposób. A „techniczny sposób” oznacza, że nie interesują nas intencje bramkarza i sposób w jaki piłka opuści jego ręce (odbicie jej o podłoże czy też wypuszczenie jej z rąk). Ważne jest aby piłka odbiła się od murawy i bramkarz złapał ją w powietrzu po odbiciu.

A jeżeli piłka zostanie złapana przez bramkarza po dwukrotnym odbiciu się od murawy, ktoś zapyta? Pozostawiam to ocenie sędziego, odpowiem. Niemniej jednak, gdybym ja miał gwizdek w rękę pozwoliłbym bramkarzowi na bezkarne złapanie piłki w powietrzu tak długo jak długo ona kołuje. W praktycznym wymiarze, przy wypuszczeniu piłki z rąk, kiedy jedyną działającą siłą jest siła ciężenia, liczba odbić piłki jest minimalna. Ponadto pamiętajmy cały czas o powodach wprowadzenia tego przepisu. Chodziło o wyeliminowanie zabawy bramkarza w tzw. kotka i myszkę z przeciwnikiem, co było rodzajem gry na czas. Bramkarz kładł piłkę na murawę i brał ją powtórnie do rąk gdy przeciwnik do niego podbiegał, co na pewno nie było dla kibiców ekscytujące. Dlaczego więc nie pozwolić bramkarzowi na złapanie piłki w powietrzu po drugim czy nawet trzecim koźle, jeżeli od pewnego czasu obowiązuje, cytowany również, powyżej, przepis ograniczający czas kontrolowania piłki przez bramkarza do 6 sekund. Czy zatem wypuszczenie piłki z rąk i złapanie jej w powietrzu po kolejnym koźle jest grą na czas? Przecież takie zachowanie musi mieć miejsce w obrębie tych przepisowych 6.

sekund. Pamiętajmy, gdy litera przepisów gry nie jest „czarno biała” uwzględnianie ducha gry przy podejmowaniu decyzji jest przejawem zdrowego rozsądku sędziego. A zdrowy rozsądek jest mile widziany nie tylko u sędziów piłkarskich.